

# **APOLOGETYKA**

**CZYLI**

## **DOGMATYKA FUNDAMENTALNA**

**Ks. DR MACIEJ SIENIATYCKI**

PROFESOR UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE

---

### **CZĘŚĆ DRUGA**

#### **O KOŚCIELE KATOLICKIM**

---

##### **ROZDZIAŁ PIERWSZY**

#### **USTANOWIENIE I ISTOTA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO**

---

##### **I.**

#### **WŁADZA KOŚCIOŁA**

---

### **B. Nieomylny urząd nauczycielski Kościoła**

Chrystus powierzył swą naukę Kościołowi, by ją szerzył między ludźmi, (zob. str. 181, 2 a). By to mógł czynić bez błędu, wyposażył go darem nieomylności. O tym darze Kościoła będziemy teraz mówić.

**1) Pojęcie nieomyślności.** a) Nieomyślność Kościoła jest nie tylko wolnością od faktycznego błędzenia w rzeczach wiary i obyczajów, ale także niemożliwością błędzenia. Należy rozróżnić nieomyślność czynną Kościoła (*infallibilitas activa*) od biernej (*infallibilitas passiva*). Nieomyślność *czynna* jest to wolność pasterzy Kościoła od błędzenia w nauczaniu rzeczy wiary i obyczajów, nieomyślność *bierna* jest wolność wiernych Kościoła od błędzenia we wierzeniu. Podmiotem nieomyślności biernej są nie tylko zwyczajni wierni ale i biskupi, z osobną wzięci, gdyż i oni są obowiązani do przyjęcia za prawdę, co cały Kościół nauczający wiernym do wierzenia podaje. A także i papież jako osoba prywatna wierząca, należy do podmiotu nieomyślności biernej. A zatem podmiotem nieomyślności biernej jest cały Kościół wierzący. Podmiotem nieomyślności czynnej są, jak poniżej wykażemy, papież jako najwyższy pasterz Kościoła i biskupi wraz z papieżem jako ciało pasterzy Kościoła ze swą głową. Nieomyślność bierna pochodzi z nieomyślności czynnej, jako ze swej przyczyny i jest jej skutkiem, gdyż nie inaczej wierni unikają błędu we wierze jak uznając za prawdę czego ich pasterze Kościoła nieomyślnie pouczają. Dlatego wystarczy wykazać, że istnieje w Kościele nieomyślność czynna, by dowieść istnienia biernej.

b) Nieomyślność pasterzy w nauczaniu czyli nieomyślność czynna jest darem nadprzyrodzonym przez Ducha Świętego dla dobra całego Kościoła danym. Jest to tedy łaska darmo dana, *gratia gratis data*, albo charyzmat nazwany przez Sobór Watykański za św. Ireneuszem (zob. str. 269) "*charisma veritatis*", nie do osoby lecz do urzędu nauczycielskiego przywiązany. Nie jest to stała dyspozycja (*habitus*), wlana umysłowi nauczających na sposób cnoty wlanej wiary, lecz jest to pomoc Boża zewnętrzna (*assistentia divina*), chroniąca pasterzy Kościoła od błędu w nauczaniu.

c) Ta asystencja Boża różni się: 1) Od *objawienia*. Objawienie jest odsłonięciem przez Boga nowej prawdy, gdy asystencja Boża jest pomocą daną przez Ducha Świętego pasterzom, by naukę już objawioną i Kościołowi jakby w depozyt powierzoną "święcie strzegli i wiernie wykładali" (Vatic. *de Eccl.* cap. 4). 2) Od *natchnienia* (*inspiratio*); przy natchnieniu bowiem Duch Święty bezwzględnie i skutecznie porusza człowieka, żeby ten tylko to spisał, względnie powiedział, co Duch Święty chce oznajmić. Wskutek tego Bóg jest głównym autorem pisma natchnionego, względnie mowy natchnionej, człowiek jest tylko żywym narzędziem Boga. Dlatego co człowiek natchniony głosi jest słowem Boga. Przy asystencji Bożej, o której mowa, Bóg tak kieruje nauczającymi pasterzami, że oni są przyczyną główną, nie narzędziem tylko ogłoszonej nauki. Dlatego nieomyślnie deklaracje przy asystencji Ducha Świętego nie są słowem Bożym, lecz słowem ludzkim, Kościoła. Zawierają wprawdzie słowo Boże, o ile zawierają co było niegdyś objawione, ale nie są słowem Bożym, o ile są deklaracjami wydanymi przez Kościół nauczający.

d) Asystencja Boża może wpływać na wolność od błędu głoszonej przez pasterzy nauki *negatywnie*, przeszkadzając, by nie przyszło do ogłoszenia błędnej nauki, *pozytywnie*, kierując nauczającymi, by prawdę w depozycie Kościoła przechowaną dobrze poznali i wiernie ogłosili. Bóg może to czynić niezliczonymi środkami swej Opatrzności, naturalnymi i nadprzyrodzonymi, wewnętrznymi i zewnętrznymi.

e) Asystencja Boża nie wyklucza ze strony nauczających pasterzy użycia wszystkich środków ludzkich, by zbadać, czy dana prawda znajduje się w źródłach objawienia i w jakim sensie ma być rozumiana, przeciwnie nawet nakłada na nich obowiązek, by takie badania przedsięwzięli. Wszak Bóg swą asystencję w ten sposób może okazać, że pomaga w poszukiwaniu prawdy, by właśnie przez badanie tę prawdę znaleźli i sens jej zrozumieli. Atoli nieomylność nie jest skutkiem ludzkich badań i studiów, lecz skutkiem asystencji Bożej. Dlatego nikt nie może odrzucić definicji Kościoła pod pretekstem, że nie poprzedziło jej należyte badanie. Skoro bowiem została wydana definicja musimy być pewni, że Duch Święty swą asystencją sprawił, iż nauczający pasterze nie pomylili się, głosząc definitywnie pewną naukę bez względu na to, czy badania, były należyte czy nie, względnie może będzie lepiej powiedzieć, że Duch Święty spowodował, że przed wydaniem definicji badanie zawsze było należyte.

f) Celem daru nieomylności jest, by pasterze Kościoła zachowali w całości nieskażoną prawdę objawioną, czyli, by byli nieomylnymi świadkami objawienia, wiernie ją wyjaśniali, czyli by byli nauczycielami nieomylnymi prawdy religijnej, wreszcie by powstałe sporne kwestie w przedmiotach religijnych nieomylnie rozstrzygali, czyli by byli nieomylnymi sędziami w sprawach religijnych.

g) Nieomylność Kościoła nie jest bezwzględna, jaką jest nieomylność Boska, której przedmiotem jest każda prawda, lecz względna, rozciągająca się na prawdy wiary i obyczajów.

Po objaśnieniach daru nieomylności możemy dać definicję nieomylności Kościoła, która będzie opiewać: Nieomylność jest to asystencja Ducha Świętego, przez którą Kościół jest chroniony od błędu w przechowywaniu i głoszeniu prawd wiary i obyczajów.

2) **Błędy.** *Protestanci*, przecząc ustanowienia przez Chrystusa urzędu nauczycielskiego, tym bardziej przeczą jego nieomylności. *Synod w Pistoii* i *janseniści* twierdzili, że nieomylność była w pierwszym rzędzie i bezpośrednio dana całemu zgromadzeniu wiernych, a nauczanie pasterzy Kościoła nie podlega reformie tylko wtedy, gdy przez cały Kościół jest przyjęte. *Moderniści* podobnie jak protestanci, nie uznając urzędu nauczycielskiego w Kościele, przez Boga ustanowionego, zaprzeczają i jego nieomylność. Zadaniem urzędu nauczycielskiego jest według modernistów, pilnie baczyć, jakie są w danym czasie odczucia religijne w świadomości wiernych, by je ująć w formuły dogmatyczne, które oczywiście muszą być zmienione na nowe, gdy w miarę postępu kultury nowe, doskonalsze odczucia religijne w świadomości wiernych powstaną. Zdaniem bowiem modernistów urząd nauczycielski o to starać się jak najwięcej powinien, by wierni w swych wierzeniach dostosowywali się do stanu kultury każdego czasu (*Decr. Lament. prop. 6, 7, 24, 54*).

Powiemy teraz o istnieniu w Kościele daru nieomylności, dalej o przedmiocie i podmiocie tego daru. Mówimy, jak już wyżej zaznaczyliśmy, o nieomylności czynnej, tj. o nieomylności Kościoła nauczającego.

## 1. ISTNIENIE NIEOMYLNOSCI

Trzeba pamiętać, że Ojciec Święty sam i Biskupi razem z Ojcem Świętym są tylko wtedy nieomylnymi, gdy głoszą prawdy wiary i obyczajów i wyraźnie zaznaczają, że chcą wszystkich wiernych do uznania tych prawd zobowiązać. To co przytaczają jako argumenty, wyjaśnienia, okolicznościowe uwagi nie podpada pod zakres ich nieomylności. Gdyby w poszczególnym wypadku było wątpliwe, czy zamierzali swym orzeczeniem zobowiązać wiernych do wiary, nikt nie byłby wtedy do wiary zobowiązany, bo prawo wątpliwe nie obowiązuje.

1. **Z obietnic Chrystusa.** a) Mówi Chrystus do Apostołów: "Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody... nauczajcie je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata" (Mt. 28, 19-20). Chrystus nakazuje Apostołom i ich następcom podawać wszystkim narodom całą swą naukę i obiecuje, gdy będą nauczać, być z nimi ustawicznie, po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Więc oczywiście nie dopuści, by w Jego obecności błędną naukę podawali, czyli Apostołowie i ich następcy aż do końca świata będą nieomylni w nauczaniu. Gdy Bóg obiecuje być z kim, zawsze to w Piśmie św. oznacza skuteczną, ze szczęśliwym wynikiem pomoc Bożą (por. Rodz. 21, 22; Łk. 1, 28; Dz. Ap. 18, 9). Nie byłaby skuteczna pomoc Chrystusa, ani wynik jej szczęśliwy, gdyby Apostołowie i ich następcy błędzili w nauczaniu.

b) Obiecuje Chrystus zesłać na Apostołów Ducha Świętego: "A ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki" (Jan. 14, 16). "Pocieszyciel Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek bym wam powiedział" (ibid. 26). "Gdy przyjdzie ów Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy" (Jan. 16, 13). Po zmartwychwstaniu jeszcze powiedział: "Będziecie chrzczeni Duchem Świętym po niewiele tych dniach... Weźmiecie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was i będziecie mi świadkami... aż na kraj ziemi" (Dz. Ap. 1, 5. 8).

Duch Święty tedy nauczy Apostołów wszelkiej prawdy; przypomni im wszystko, cokolwiek Chrystus im powiedział. Odnosi się to nie do samych Apostołów, ale i do ich następców, gdyż Chrystus obiecuje, że Duch Święty z nimi będzie mieszkał na wieki. W ten sposób wyposażeni przez Ducha

Świętego będą odpowiednimi by być świadkami nauki Chrystusa aż na krańce ziemi. Znajomość wszelkiej prawdy u Apostołów i ich następców, gdy będą głosić naukę Chrystusową aż na krańcach ziemi, wyklucza wszelki błąd i świadczy o ich nieomyślności. Czyżby bowiem mogli być świadkami Chrystusa i Jego nauki, gdyby tę naukę choćby w jednym tylko punkcie popsuli i popsutej nauczali?

c) Chrystus każe Apostołom i ich następcom opowiadać swą ewangelię wszystkim ludziom i nakłada wszystkim obowiązek, pod karą wiecznego potępienia, wierzyć ich słowom. "Idąc na wszystkie światy, opowiadajcie ewangelię wszemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion" (Mk 16, 15-16). Czyż Chrystus mógł wszystkich zobowiązywać, pod grozą potępienia, przyjąć naukę Apostołów i ich następców, gdyby ci mogli się mylić?

**2. Z nauki Apostoła.** Św. Paweł do Tymoteusza: "To tobie piszę... abyś wiedział, jak się masz sprawować w domu Bożym, którym jest Kościół Boga żywego, filar i utwierdzenie prawdy" (1 Tym. 3, 14-15). Kościół cały, jest najsilniejszą, mówi Apostoł, kolumną całej prawdy Chrystusowej (o tę prawdę się tutaj rozchodzi przeciw heretykom), bo jak kolumna podpira dom, tak Kościół jest najsilniejszą podporą prawdy. Nie byłby kolumną prawdy, gdyby choć w jednym mógł od prawdy odstąpić. Tutaj jest bezpośrednio mowa o nieomyślności Kościoła, ale pośrednio rozumie się o nieomyślności pasterzy nauczających, gdyż Kościół od nich otrzymuje naukę Chrystusową.

### **3. Ojcowie.**

Św. Ignacy: "Bądźcie zgodni z myślą Boga (z prawdą Boga, *in sententia Dei*), bo i Jezus Chrystus jest wyrazem myśli Ojca, jak i biskupi po całej ziemi ustanowieni są zgodni z myślą Jezusa Chrystusa" (*Ep. ad Ephes.* 3). Św. Ireneusz: "Tym, którzy są w Kościele biskupami, należy być posłusznym, tym, którzy są następcami Apostołów, którzy ze sukcesją episkopatu pewny *charyzmat prawdy* według woli Ojca otrzymali" (*Adv. haer.* IV, 26, 2). "Gdzie Kościół, tam Duch Boży, a gdzie Duch Boży, tam Kościół i łaska wszelka, Duch zaś jest prawdą" (*Adv. haer.* III, 24, 1). *Tertulian* z ironią odpiera możliwość błędu w Kościele: "A więc Duch Święty... na to posłany przez Chrystusa, na to proszony od Ojca, by był nauczycielem prawdy, zaniedbał swego zadania (*officium*)... dopuszczając, by kościoły inaczej teraz rozumiały, inaczej wierzyły, niż On sam przez Apostołów głosił, czyż jest prawdopodobne, żeby tyle i tak wielkich kościołów błędziło w jedno wierząc?" (*De praescr.* c. 28). Św. *Atanazy*: "Wystarczy tymi tylko słowami na te (zdania heretyków) odpowiedzieć: to

nie są (nauki) Kościoła katolickiego" (*Ep. ad Epict.* 3). Św. Hieronim: "Mogłem... wszystkie strumyki propozycji (fałszywych) jednym Kościoła słońcem wysuszyć" (*Dial. adv. Lucif.* 28). Św. Augustyn: "Sprzeciwiają się różne języki mowy, różne herezje, różne schizmy rozbrzmiewają, liczne języki sprzeciwiają się prawdziwej nauce, ty biegnij do namiotu Boga, trzymaj się Kościoła katolickiego, od reguły prawdy nie odstępuj, a będziesz zasłoniony w namiocie od sprzeciwu języków" (*in ps.* 30, serm. 3, 8). I znowu gdzieindziej: "Kościół katolicki przeciw wszelkim herezjom walczy; walczyć może, zwyciężonym być nie może. Wszystkie herezje z niego wyszły jak uschłe gałązki odcięte od winorośli, on zaś pozostaje w swym korzeniu, w swej macicy, w swej miłości. Bramy piekieł nie zwyciężą go" (*De Symb. ad Catech.* serm. 1, 6).

## 2. PRZEDMIOT NIEOMYLNOCI

Sobór Watykański (sess. IV, cap. 4) poucza definitywnie, że przedmiotem nieomylności Kościoła jest "nauka wiary i obyczajów, *doctrina de fide et moribus*". A zatem nieomylność Kościoła obejmuje wszystkie prawdy chrześcijańskiej wiary i moralne normy chrześcijańskiego życia. Prawdy te albo są objawione albo z objawionymi tak ściśle związane, że bez nich i objawione nie mogłyby się ostać i nie dałyby się obronić. Stąd podwójny jest przedmiot nieomylności Kościoła: pierwszo- i drugorzędny.

### 1. Pierwszorzędnym przedmiotem nieomylności Kościoła są wszystkie prawdy religijne formalnie <sup>(1)</sup> w źródłach objawienia zawarte.

a) Chrystus nakazuje Apostołom i ich następcom uczyć narody "chować wszystko, com wam kolwiek przykazał" i obiecuje im swą asystencję przy tym nauczaniu. Obiecuje, że "Duch Święty nauczy ich wszelkiej prawdy" (Jan. 16, 13) i "przypomni im wszystko, cokolwiek im powiedział" (Jan. 14, 26), oczywiście w tym celu, aby ludzi tych wszystkich objawionych im prawd pouczali. A zatem wszystkie prawdy objawione, teoretyczne i praktyczne, które mają być wierzone tylko i te które mają być wierzone i w życiu praktykowane, czyli jak mówi Sobór Watykański prawdy wiary i obyczajów stanowią przedmiot pierwszorzędny nieomylności Kościoła.

b) Gdyby Kościół był nieomylny w głoszeniu tylko niektórych prawd objawionych, to, ponieważ Pan Jezus tych niektórych prawd nie oznaczył, nigdy by nie można było wiedzieć, w których prawdach jest Kościół nieomylny a tak dar nieomylności, który jest dany Kościołowi, by objawienie Boże chronić od zepsucia i fałszywego rozumienia, stałby się w praktyce całkiem do tego celu nieprzydatny.

Nie można powiedzieć, że Kościół jest nieomylny tylko w prawdach fundamentalnych religii chrześcijańskiej, raz, że Chrystus nie ograniczył daru nieomylności danego Kościołowi tylko do takich prawd, a po wtóre jak trudnym a nawet niemożliwym jest rozróżnienie prawd fundamentalnych od niefundamentalnych okazuje się stąd, że usiłowania protestanckich sekt dokonania takiego rozróżnienia spełzły na niczym, gdyż w określeniu które prawdy są fundamentalne zgody między sektami nigdy nie osiągnięto.

W szczególności, gdy się rozchodzi o pierwszorzędnny przedmiot to Kościół jest nieomylny: 1) w oznaczeniu źródeł objawienia, mianowicie: a) które są Księgi św. (Kanon Ksiąg św.) i jak je w rzeczach wiary i obyczajów należy rozumieć; b) które są dokumenty tradycji i jak je należy rozumieć; 2) w wyborze i ustaleniu pojęć, słów, zwrotów, które służą do oddania prawdziwego sensu nauki objawionej w definicjach dogmatycznych, w symbolach itp.; 3) w sądach o naukach, które się sprzeciwiają prawdzie objawionej, gdyż kto nieomylnie poznaje daną prawdę, ten nieomylnie poznaje fałsz propozycji jej sprzeciwiającej się.

**2. Drugorzędnym przedmiotem nieomylności Kościoła są te nauki i fakty, które z prawdami objawionymi są tak ściśle związane, że gdyby sąd Kościoła w ich ocenie nie był nieomylny, same prawdy objawione byłyby w swym istnieniu zachwiane.**

Celem nieomylności, danej przez Boga Kościołowi jest, by prawdy objawione były pilnie strzeżone, wiernie interpretowane i podawane wiernym. Do spełnienia tego zadania nie byłby Kościół dostatecznie wyposażony, gdyby w ocenie nauk i faktów, które wprowadzie nie są objawione, ale z objawionymi tak ściśle są związane, że błąd lub wątpliwość co do nich pociągałyby za sobą z konieczności zaprzeczenie lub złe rozumienie prawd objawionych, nie był nieomylny.

Nauki i fakty z objawionymi prawdami ściśle związane są drugorzędnym przedmiotem nieomylności Kościoła, bo nieomylność jest dana Kościołowi, by strzegł depozytu prawd objawionych. Stąd przedmiotem głównym i pierwszorzędnym nieomylności Kościoła są prawdy objawione w depozycie Kościoła zawarte. Te zaś nauki i fakty, które z objawionymi prawdami są ściśle związane, nie należą do depozytu Kościoła, ale ich nieomylna znajomość jest konieczna, do strzeżenia i zabezpieczenia samego depozytu, przeto są

przedmiotem nieomyślności Kościoła nie przez wzgląd na nie, lecz przez wzgląd na prawdy objawione i dlatego stanowią drugorzędny przedmiot nieomyślności.

W szczególności drugorzędny przedmiot nieomyślności Kościoła stanowią: konkluzje teologiczne, fakty dogmatyczne, ogólna dyscyplina kościelna, aprobata zakonów, kanonizacja świętych.

*a) Kościół jest nieomyślny w osądzeniu teologicznych konkluzji.*

Konkluzja teologiczna jest to propozycja wyciągnięta przez wnioskowanie z dwóch przesłanek, z których jedna jest formalnie objawiona a druga jest w naturalny sposób znana, np. Bóg odda każdemu według jego zasług (objaw.). Lecz do czynów zasługujących potrzeba wolnej woli (znana natur.). Więc człowiek ma wolną wolę (konkluzja teologiczna). Oczywiście Kościół jest także nieomyślny, gdy potępia błędy przeciwne konkluzjom teologicznym, bo w ten sam sposób zna kto prawdę jak i błąd jej przeciwny.

1. Konkluzja teologiczna jest logiczną konsekwencją z dwóch przesłanek, z których jedna jest objawiona, a druga naturalnie znana. Kto by tedy zaprzeczył prawdziwości konkluzji teologicznej musiałby zaprzeczyć prawdziwości przynajmniej jednej z przesłanek. A że nikt łatwo nie zaprzeczy przesłanki naturalnie znanej, więc jest niebezpieczeństwo, że zaprzeczy przesłankę objawioną. Gdyby tedy Kościół nie był nieomyślny w osądzeniu konkluzji teologicznej, czy jest prawdziwa czy nie, nie mógłby skutecznie bronić prawdy objawionej w jednej z przesłanek zawartej, do czego mu w pierwszym rzędzie nieomyślność została udzielona.

2. Kościół nie błądzi co do zakresu przedmiotów swej nieomyślności, inaczej wynikałaby ta niewłaściwość, sprzeczna ze świętością Kościoła, że Kościół, przekraczając zakres swej nieomyślności, żądałby od wszystkich wiernych bezwzględnego uznania za prawdę czegoś w czym może się mylić.

A oto Kościół w ciągu wieków potępił wiele zdań, które nie tyle wprost prawdom objawionym się sprzeciwiają, co konkluzjom teologicznym (Denz. 501-509; 1327-1349; 2056-2065) i żąda od wiernych dla swego rozstrzygnięcia bezwzględnego posłuszeństwa.

*b) Kościół jest nieomyślny w ocenie faktów dogmatycznych.*

Fakt dogmatyczny jest to fakt niezawarty w źródłach objawienia, od którego uznania i słusznego osądzenia, poznanie albo bezpieczeństwo dogmatu tj. nauki objawionej zależy. Do

takich faktów np. należą: Czy Sobór Watykański był legalnym soborem powszechnym, czy przekład Wulgaty jest co do swej istoty wiernym przekładem oryginału, czy Pius XI jest legalnie wybranym papieżem, czy przedmiotowy sens zdania dogmatycznego w danej książce jest prawowierny czy heretycki? Od osądzenia tych faktów zależy, czy dekrety Soboru Watykańskiego są nieomyłne, czy Wulgata jest Pismem św., czy Pius XI jest najwyższym pasterzem całego Kościoła, czy daną książkę należy potępić czy zalecić wiernym?

Fakt dogmatyczny ostatnio zamieszczony nabrał pewnego rozgłosu od czasu jak janseniści poczęli twierdzić, że Kościół jest nieomylny w ocenieniu czy jaka nauka, sama w sobie, jest heretycka czy nie (*quaestio iuris*), nie jest zaś nieomylny czy zdanie pewne znajduje się w sensie potępionym w książce czy nie (*quaestio facti*).

Kiedy jest kwestia o sens zdania w książce, nie rozchodzi się o sens subiektywny autora, mianowicie co autor miał na myśli i co zamierzał wyrazić, gdy dane zdanie pisał, lecz o sens obiektywny, co mianowicie dane zdanie obiektywnie znaczy według zwykłych norm interpretacji.

1. Celem daru nieomyślności danego Kościołowi jest chronić wiernych od wątpliwości i od błędu w rzeczach wiary i obyczajów. Celu tego nie tylko nie mógłby Kościół spełnić, gdyby był omylny w ocenie faktów dogmatycznych, ale przeciwnie przyczyniałby się do wywoływania u wiernych wątpliwości i do wprowadzenia ich w błąd.

Gdyby np. Kościół, myląc się, ogłosił dany Sobór powszechny za nielegalny, który był legalny, to zakazywałby tym samym wiernym wierzyć w dogmatyczne dekrety tego Soboru mimo, że prawdy, przez Sobór zdefiniowane, są przez Boga objawione i Sobór legalnie i nieomylnie je za objawione ogłosił. I odwrotnie, gdyby Sobór nielegalny ogłosił za legalny to nakazywałby wierzyć w dekrety Soboru, mimo, że ten Sobór, jako nielegalny, w rzeczywistości był omylny i mógł fałszywe zdania podawać za prawdziwe a nawet za objawione przez Boga. Tak samo, gdyby Kościół myląc się uznał pewne zdania w danej książce za heretyckie, które byłyby w rzeczywistości prawowierne, podawałby wtedy prawdę za fałsz, wywoływałby słuszny sprzeciw u lepiej widzących prawdziwy stan rzeczy, wyrządziłby krzywdę autorowi książki itp., słowem wprowadzałby jak największe zamieszanie w rzeczach wiary. Gdyby znowu, myląc się, zdania w książce heretyckie podał za prawowierne, otwierałby na oścież wrota herezji do serc ludzkich, bo czytelnicy książki, nieostrzeżeni przez Kościół, owszem upewnieni, że książka jest prawowierna, wsączaliby, czytając książkę, jad herezji w swe serca. Każdy zresztą heretyk mógłby pismem rozszerzać fałszywą naukę i unikać potępienia Kościoła pod pretekstem, że Kościół pomylił się w ocenie sensu jego słów.

Każdy widzi z tych przykładów na jak wielkie niebezpieczeństwo popsucia byłyby narażone prawdy objawione, a wierni na niebezpieczeństwo

popadnięcia w fałsz, w herezję, gdyby Kościół był omylny w ocenie faktów dogmatycznych.

2. Kościół praktycznie uznawał się nieomylnym w ocenie faktów dogmatycznych, gdyż:  $\alpha$ ) potępiał jedne pisma, jako heretyckie, inne jako prawowierne zatwierdzał. Np. Sobór Nicejski potępił książkę "Thalia" Ariusza, Efeski pisma Nestoriusza a równocześnie zatwierdził pisma Cyryla Aleksandryjskiego. Sobór Konstantynopolitański II odrzucił tzw.: "Tria Capitula"; Sobór w Konstancji zarządził, by każdemu podejrzanemu o błędy Wiklefa, Husa i Hieronima z Pragi stawiano pytanie: "Czy wierzy, że potępienia przez powszechny Sobór w Konstancji, Wiklefa, Husa i Hieronima z Pragi, odnoszące się do ich osób, książek i dokumentów, były słuszne i legalne (*rite*) i przez każdego katolika mają być za takie uznane?" (Denz. 659);  $\beta$ ) kiedy pięć zdań z książki Janseniusza, "Augustinus" zostało przez Kościół potępionych (Denz. 1092) i janseniści utrzymywali, że te pięć zdań słusznie zostały potępione ale one w sensie potępionym nie znajdują się w książce Janseniusza i nie były przez niego w tym sensie zamierzone, papież Aleksander VII oświadczył: "Pięć onych propozycji... w sensie przez tegoż Korneliusza (Janseniusza) zamierzonym zostało potępionych, oświadczamy i definiujemy" (Denz. 1098). Janseniści na to twierdzili, że dekretem tym są zobowiązani do uległego milczenia "*obsequiosum silentium*", ale nie do wewnętrznego uznania słuszności potępienia, wtedy Klemens XI orzekł: "Nie czyni się zadość onym uległym milczeniem (*obsequioso illo silentio*) posłuszeństwu, które się winno apostolskim konstytucjom, lecz potępiony w pięciu propozycjach książki Janseniusza sens, który słowa tych propozycji mają, przez wszystkich wiernych jako heretycki nie tylko słowem ale i w sercu winien być odrzucony i potępiony" (Denz. 1350). Kościół uznał się tedy nieomylnym, potępiając one pięć propozycji w książce Janseniusza, jako heretyckie, gdyż żądał nie tylko uległego milczenia dla swego orzeczenia, lecz i wewnętrznego przekonania, że te zdania znajdują się w książce Janseniusza i są rzeczywiście, jak je Kościół potępił, heretyckie;  $\gamma$ ) Sobór Trydencki (sess. IV. Denz. 785) ogłosił Wulgatę za tekst autentyczny i orzekł odnośnie do Kanonu Mszy św., że tenże "jest wolny od wszelkiego błędu, *ab omni errore purum*".

c) Kościół jest nieomylny w ocenie wydanych przez siebie powszechnych praw dyscyplinarnych.

Rozchodzi się tutaj o prawa kościelne, dotyczące normowania kultu i życia chrześcijańskiego, wydane dla całego Kościoła. Ocena wydanego przez Kościół tego rodzaju prawa opiera się na dwojakim *implicite*, sądzie: 1) prawo to jest zgodne z nauką wiary i obyczajów i nic wiernym nie nakłada, co by się wierze i dobrym obyczajom sprzeciwiało (*iudicium doctrinale*, sąd zgodności z nauką chrześcijańską) i 2) prawo to, zważywszy wszystkie okoliczności, w których jest wydane, jest najlepsze (*iudicium prudentiale*, sąd zgodności z roztropnością). Nie twierdzimy, że Kościół jest nieomylny w sądzie, czy prawo wydane było najlepsze i najodpowiedniejsze w danym czasie, gdyż nigdzie nie został obiecany pasterzom Kościoła najwyższy stopień roztropności w kierowaniu sprawami kościelnymi, lecz twierdzimy, że Kościół jest nieomylny w sądzie zgodności prawa z nauką chrześcijańską, tak, że nigdy nie może wydać prawa uniwersalnego, przeciwnego wierze i obyczajom lub wychodzącego z natury swej na szkodę dusz wiernych.

Nieomylność Kościoła w prawach powszechnej dyscypliny kościelnej nie jest w sprzeczności ze zmiennością praw nawet uniwersalnych. Prawo bowiem, choćby się z prawdami objawionymi jak najdokładniej zgadzało, może, wskutek zmienionych stosunków, stać się mniej odpowiednie, albo nawet nieużyteczne, tak, że jest nakazem roztropności zmienić je odpowiednio lub całkowicie znieść.

1. Kościół otrzymał dar nieomylności w tym celu, by był wiernym stróżem nauki Chrystusowej i dobrym nauczycielem życia chrześcijańskiego. Gdyby atoli mógł wydawać prawa powszechne sprzeciwiające się nauce wiary i obyczajów i wymagać dla nich posłuszeństwa, nie byłby wiernym stróżem nauki Chrystusowej, gdyż wydaniem złego prawa, obowiązującego wszystkich wiernych, praktycznie podawałby im fałszywą naukę za zgodną z nauką Chrystusową, wierni bowiem byłiby przekonani, że co Kościół nakłada wszystkim do spełnienia, to musi być zgodne z nauką Chrystusową. Nie byłby też dobrym nauczycielem życia chrześcijańskiego, przeciwnie psułby przez złe prawa to życie u wiernych.

2. Kościół zawsze stanowczo potępiał twierdzenie, iż jego prawa powszechne mogą być niezgodne z nauką Chrystusową, a tym samym przypisywał sobie w tym względzie dar nieomylności.

Sobór w Konstancji o zwyczaju przyjmowania Eucharystii pod jedną postacią tak się wyraża: "Twierdzenie, że zachowywanie tego zwyczaju albo prawa jest świętokradztwem albo czymś niedozwolonym, winno być uważane za błąd (*erroneum*), a uparcie to utrzymujących należy jako heretyków wykluczyć (*arcendi sunt*) i ciężko ukarać" (Denz. 626). Pius VI twierdzenie synodu w Pistoii jakoby Kościół mógł "stanowić dyscyplinę nie tylko nieużyteczną... ale niebezpieczną, szkodliwą, prowadzącą do zabobonu i do materializmu" potępiał jako "fałszywe, lekkomyślne, skandaliczne, niebezpieczne, obrażające uszy

pobożnych, krzywdzące Kościół i Ducha Świętego, przez którego Kościół bywa rządzony, co najmniej błędne" (Denz. 1578).

Nauka o nieomyślności Kościoła w stanowieniu powszechnych praw znajduje swój wyraz w aksjomacie: *lex orandi statuit legem credendi*, którego sens jest taki: modlitwy dla publicznego użytku całego Kościoła, aprobowane przez Kościół, nie mogą zawierać nic błędnego przeciw wierze i dobrym obyczajom. Z tego atoli nie wynika, że opowiadania historyczne albo egzegetyczne wyjaśnienia Pisma św., które się w lekcjach rzymskiego Brewiarza znajdują, trzeba za nieomyślne uważać. Opowiadania historyczne, ponieważ nie stoją w żadnym koniecznym związku z nauką objawioną, nie są przedmiotem nieomyślności Kościoła, a egzegetyczne wyjaśnienia nie są umieszczane jako nieomyślne nauki tylko jako pobudzające do pobożności czytanki; jedne i drugie nie są też właściwymi modlitwami.

d) *Kościół jest nieomyślny, gdy zatwierdza reguły zakonne.*

Zakon jest to stowarzyszenie osób, które postanawiają dążyć wspólnie do chrześcijańskiej doskonałości przez zachowanie rad ewangelicznych: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, do których zachowania ślubami się zobowiązują i przez zachowanie reguł swego zakonu. Reguły, według których jest urządzone codzienne życie członków zakonu, odpowiadają celowi zakonu i są różne w każdym zakonie. Zatwierdzenie zakonu odnosi się do reguł zakonnych, gdyż rady ewangeliczne, przez Chrystusa wskazane, nie potrzebują zatwierdzenia.

Zatwierdzenie opiera się na sądzie Kościoła, że reguły zatwierdzonego zakonu nic nie zawierają, co by się sprzeciwiało wierze lub dobrym obyczajom (*iudicium doctrinale*) i na sądzie roztropnością podyktowanym (*iudicium prudentiale*), że istnienie zatwierdzonego zakonu odpowiada stosunkom danego czasu. Nieomyślność zatwierdzenia dotyczy tylko pierwszego sądu. Zatwierdzenie może być przejściowe i uroczyste; przez to ostatnie zgromadzenie zakonne formalnie i definitywnie bywa uczynione przez Ojca Świętego zakonom w ścisłym słowa znaczeniu. Nieomyślność odnosi się do aprobaty uroczystej.

1. Kościół otrzymał dar nieomyślności, aby dla wszystkich wiernych był pewnym nauczycielem prawdy i chrześcijańskiej doskonałości. Nie byłby takim nauczycielem, gdyby definitywnie zatwierdzał zakony i tym samym polecał je wszystkim wiernym jako drogę wiodącą do doskonałości, zakony, których reguły sprzeciwiałyby się wierze lub dobrym obyczajom. A zatem Kościół musi być nieomyślny w zatwierdzeniu reguł zakonnych.

2. Papieże w bullach aprobowujących zakony nieraz ostrzegają wiernych, że nie wolno konstytucyj zatwierdzonego zakonu "pod pozorem dysputy lub

szukania prawdy wprost lub pośrednio zwalczać lub je kwestionować" (Grzegorz XIII, *Ascendente Domino*).

Tylko w przeświadczeniu, że zatwierdzone przez nich reguły zakonne są nieomylnie zgodne z Ewangelią mogli papieże te reguły za nienaruszalne uważać.

Kiedy papieże znoszą zakony aprobowane nie czynią tego jakoby zmienili zdanie co do zgodności reguł tych zakonów z nauką Chrystusa, lecz, że względu na roztropność, w czym zresztą papieże nie są nieomylni, zniesienia domagały się.

#### e) *Kościół jest nieomylny w kanonizacji Świętych.*

Kanonizacja jest to uroczyste i definitywne ogłoszenie przez papieża kogoś za świętego tj. za znajdującego się w niebie i polecenie go czci wszystkim. Cześć ta wszystkim ma przynajmniej na tym polegać, że wszyscy mają go mieć za świętego i za godnego czci publicznej. Kanonizacja różni się od beatyfikacji, gdyż ta ostatnia nie jest definitywnym lecz prowizorycznym sądem Kościoła o zbawieniu danej osoby i pozwoleniem, nie nakazem, na kult tej osoby i to zwykle nie na kult powszechny lecz tylko w pewnych krajach i u pewnych narodów. Nieomylność Kościoła odnosi się do kanonizacji, nie do beatyfikacji. Kanonizacja może być formalna lub równoznaczna. Formalna jest ta, którą papież przedsięwzięje po gruntownym zbadaniu cnót i cudów mającego być ogłoszonym świętym; równoznaczna jest to cześć zmarłego jako świętego, powstała w całym Kościele, bez formalnego ogłoszenia go za świętego przez papieża a tylko za milczącą jego aprobatą. Nieomylność papieża odnosi się do formalnej kanonizacji.

1. Kościół jest nieomylny w tym celu, by mógł być pewnym przewodnikiem życia chrześcijańskiego. Nie byłby takim przewodnikiem, gdyby się mógł mylić w ogłoszeniu kogoś świętym, bo wtedy stawiałby wszystkim wiernym za wzór do naśladowania i jako przedmiot czci powszechnej człowieka potępionego.

2. Papieże posługują się przy kanonizacji tymi samymi wyrażeniami jak przy definicjach dogmatycznych, a więc jak wtedy, kiedy podają nieomylnie prawdę do wierzenia. "Na cześć świętej i nierozdzielnej Trójcy, celem wywyższenia wiary katolickiej i wzrostu religii chrześcijańskiej, powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła... błogosławionego N. świętym definitywnie ogłaszamy (*decernimus et definimus*) postanawiając, by pamięć jego przez cały Kościół była pobożnie czczona".

Niekiedy wyraźnie przy kanonizacjach zaznaczają, że są w tym akcie nieomylni (tak Sykstus IV w bulli kanonizacyjnej św. Bonawentury).

Ci, których Kościół kanonizuje bywają wpisani w *Martyrologium rzymskie*. Nie trzeba atoli sądzić, że wszyscy w Martyrologium wpisani są formalnie ogłoszeni świętymi. Są tam wpisani także ci, którzy w różnych miejscach, nieraz tylko w niektórych ograniczonych okolicach, czci publicznej doznawali. Dlatego uczeni teologowie ostrzegają za Benedyktem XIV, że nie jest decydującym dowodem, iż osoba, której imię jest w Martyrologium zamieszczone, jest zbawiona. Trzeba by wprzód zbadać w danym wypadku tytuł zamieszczenia imienia odnośnej osoby w Martyrologium. Stąd Martyrologium podlegało już nieraz poprawkom i dotąd takie poprawki są jeszcze możliwe.

### 3. PODMIOT NIEOMYLNOCI

Podmiotem nieomylności są: 1. Papież sam, jako głowa i najwyższy nauczyciel Kościoła. 2. Biskupi wraz z papieżem, jako ciało nauczających pasterzy ze swą głową.

#### 1. NIEOMYLNOCI PAPIEZA

Dublanchy, "Dictionnaire de théologie catholique", VII (Paris 1923), art. *Infallibilité du pape*, col. 1696. Grandera, *Constitutiones dogmaticae sacrosancti oecumenici Concilii Vaticani*, Friburgi 1892. W. Ketteler, *Das unfehlbare Lehramt des Papstes nach der Entscheidung des Vatikanischen Konzils*<sup>4</sup>, Mainz 1871. Magnus, *De infallibilitate Romani Pontificis*, Viennae 1643. Cl. Orsi, *De irreformabili Romani Pontificis in definiendis fidei controversiis iudicio*, Romae 1739. C. Plantier, *Die dogmatische Definition der päpstlichen Unfehlbarkeit in ihrer geschichtlichen Entwicklung*, Wien 1871. B. Rive, *Die Unfehlbarkeit des Papstes*, Paderborn 1870. N. Scheid, *Die Unfehlbarkeit des Papstes bei der Heiligsprechung*, "Zeitschrift für katholische Theologie" XIV (1890). K. Schätzler, *Die päpstliche Unfehlbarkeit aus dem Wesen der Kirche bewiesen*, Freiburg im Breisgau 1870. T. Spáčil, *Der Träger der kirchlichen Unfehlbarkeit*, "Z. f. kath. Theol." XL (1916). A. Straub, *Gibt es zwei unabhängige Träger der kirchlichen Unfehlbarkeit*, ibid. XLII (1918). Vacant, *Études théologiques sur les constitutions du Concile du Vatican*, 2 vol., Paris 1895.

**Pojęcie nieomylności papieża.** Sobór Watykański (*Constitutio dogmatica I de Ecclesia Christi*, cap. 4) w definicji dogmatycznej o nieomylności papieża daje pełne pojęcie tej nieomylności. "Uczymy i definiujemy, mówi Sobór, że jest dogmatem przez Boga objawionym: papież, gdy mówi z katedry, to jest, gdy pełniąc urząd pasterza i nauczyciela (*doctoris*) wszystkich chrześcijan,

mocą swego najwyższego apostolskiego autorytetu definiuje naukę wiary lub obyczajów, jako mającą być uznaną (*tenendam*) przez cały Kościół, wskutek asystencji Bożej, w św. Piotrze mu obiecanej, tę nieomylność posiada, którą chciał Boski Zbawiciel, by posiadał Jego Kościół w definiowaniu nauki wiary lub obyczajów i dlatego definicje papieża, same z siebie, nie zaś ze zgody Kościoła, nie podlegają reformie". Objąsnimy tę definicję.

a) "Papież, gdy mówi..." a więc każdy faktycznie rządzący i nauczający papież jest podmiotem nieomylności. Dlatego należy odrzucić jako przeciwny orzeczeniu Soboru, błąd gallikanów, którzy rozróżniając między Stolicą Apostolską a każdorazowym papieżem (*inter sedem et sedentem*) twierdzili, że Stolica Apostolska jako taka (papiestwo jako takie) jest nieomylną, nie zaś poszczególni papieże. Każdy poszczególny papież, mówili, może się mylić, lecz Bóg nie dopuści, by błąd na Stolicy rzymskiej mógł się zastarzeć (*ut error inolescat*) i sprawi, że błąd popełniony będzie naprawiony albo przez tego samego papieża, który pobił, albo przez jego następcę. Niesłusznie swe rozróżnienie uzasadniali słowy Leona Wielkiego: "co innego jest stolica (*sedes*), a co innego zasiadający na niej (*praesidentes*)" (*Ep. 106 ad Anat. c. 6*), gdyż papież chce tylko powiedzieć, że prawa stolic nie zależą od zasług zasiadających na nich: "bo chociaż niekiedy, wyjaśnia na innym miejscu, rozmaite są zasługi przełożonych (*praesulum*, biskupów), prawa jednak stolic pozostają (te same)" (*Ep. 119. ad Maxim. c. 3*).

b) Warunkiem nieomylności papieża jest, by mówił z katedry. "Katedra" jest symbolem autorytetu zwłaszcza w nauczaniu (por. Mt. 23, 2; Łk. 11, 43). Sam Sobór wyjaśnia, kiedy papież mówi z katedry: "gdy pełniąc urząd pasterza i nauczyciela wszystkich chrześcijan, mocą swego najwyższego autorytetu, definiuje naukę wiary lub obyczajów jako mającą być wierzoną przez cały Kościół". Mówi wtedy papież z katedry:

α) Gdy przemawia nie jako prywatna osoba, ale jako spełniający swój papieski urząd pasterza i nauczyciela wszystkich chrześcijan.

Kto piastuje urząd publiczny nie zawsze w swych przemówieniach występuje w charakterze swego urzędu, a kto piastuje kilka urzędów, nie zawsze występuje w charakterze swego najwyższego urzędu. Jeśli tedy papież mówi jako prywatna osoba, wyda książkę w rzeczach religijnych, jako uczony teolog, przemawia jako biskup diecezji rzymskiej, ma np. kazanie do ludu w którym z kościołów rzymskich, nie jest wtedy nieomylny.

Na kwestię, czy papież, jako osoba prywatna, może popaść w herezję formalną, uparcie twierdząc, co się nie zgadza z prawdą już zdefiniowaną, rozmaicie odpowiadają teologowie. Jedni z Kajetanem przypuszczają tę możliwość, inni ze św. Bellarminem i Suarezem prawdopodobniej przyjmują, że Bóg tak jak dotychczas nie dopuścił, tak nigdy nie dopuści na Kościół takiego zgorszenia, by papież publicznie i formalnie głosił herezję. W każdym razie, gdyby taki wypadek się zdarzył, papież taki przestałby być członkiem

Kościola, a tym samym papieżem, bo nie może być głową instytucji, kto nie jest jej członkiem.

β) Gdy prawdę definiuje tj. ostatecznie i nieodwołalnie coś za prawdę podaje i wszystkich wiernych zobowiązuje, by ją za prawdę uznali. A więc, gdy papież tylko pewną naukę bardzo zaleca, nawet nakazuje, by jej w szkołach uczono, nie jest nieomylny, bo tej nauki nie definiuje. Z tej także racji tj. że nie zamierza definitywnie pouczać wszystkich wiernych, nie wszystkie zdania w encyklikach papieskich mają być uważane za naukę z katedry. Z tego samego powodu orzeczenia Kongregacji rzymskich, aprobowane przez papieża i z jego polecenia ogłoszone publicznie, nie są nieomylnne, bo nie sam papież je definitywnie ogłosił jako swoje i jako obowiązujące wszystkich wiernych.

γ) Gdy definiuje naukę wiary i obyczajów. Przez naukę wiary i obyczajów należy rozumieć prawdy w rzeczach wiary i obyczajów objawione i te, które objawione nie są, ale z objawionymi w ścisłym pozostają związku. Rozchodzi się tutaj o przedmiot nieomylności papieskiej. Ponieważ Sobór Watykański wyraźnie definiuje, że papież w rzeczach wiary i obyczajów ma tę samą nieomylność co Kościół Chrystusowy, przeto wszystko co było powiedziane o przedmiocie nieomylności Kościoła (str. 270) odnosi się i do przedmiotu nieomylności papieża, przeto o tej kwestii więcej tutaj nie piszemy.

Nie ma przepisanej żadnej określonej formuły definicji papieskiej. Wystarczy, żeby było widoczne, iż papież miał zamiar dać definitywne rozstrzygnięcie co do pewnej nauki obowiązujące cały Kościół. Gdyby była w danym wypadku uzasadniona wątpliwość, czy papież mówił z katedry, orzeczenie papieskie nie obowiązywałoby jako przedmiot wiary.

## **I. Pismo św.**

1. Powiedział Chrystus do Piotra: "A ja tobie powiadam, iżżeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go" (Mt. 16, 18).

Według tych słów Chrystusa Piotr i jego następcy mają być najsilniejszym fundamentem Kościoła, który mu daje całkowitą nienaruszalność. Kościół jest przede wszystkim instytucją prawdy i wiary; będzie tedy nienaruszony, gdy będzie wolny od błędu w rzeczach wiary. Tę nienaruszalność ma mu dać Piotr i jego następcy, więc i oni sami muszą w rzeczach wiary być wolni od błędu, czyli muszą być nieomylni.

Mówi dalej Chrystus, że bramy piekielne (szatan) nie zwyciężą Kościoła. Zwyciężyłyby go, gdyby Piotr i jego następcy byli omylni i błędni cały Kościół nauczali, bo jako fundament Kościoła mieliby prawo wymagać od całego

Kościół uznania za prawdę swej nauki, a Kościół miałby obowiązek przyjąć tę ich naukę, która byłaby w rzeczywistości fałszem.

Z dowodu tego jasno też wypływa, że nieomyślność papieża i jego następców nie zależy od zgody Kościoła na ich naukę, bo nie dom fundamentowi, ale fundament ma dać domowi nienaruszalność, więc i nie Kościół na Piotrze jako na fundamencie zbudowany ma Piotrowi dawać nieomyślność, lecz Piotr Kościołowi.

2. Piotr i jego następcy otrzymali klucze królestwa niebieskiego (Kościół) z pełną władzą związywania i rozwiązywania tak, że cokolwiek zwiążą będzie związane i przez Boga (Mt. 16, 19). Otrzymali tedy władzę jurysdykcji w całej rozciągłości. Ponieważ władza nauczania stanowi część władzy jurysdykcji (str. 181), przeto mogą własną władzą, nie oczekując przyzwolenia Kościoła, nakładać całemu Kościołowi obowiązek wierzyć w to, czego nauczają, a Bóg ten obowiązek potwierdza. Ponieważ zaś jest wykluczone, by Bóg błędną naukę podaną całemu Kościołowi do wierzenia, swą Boską powagą sankcjonował, przeto z koniecznością trzeba przyjąć, że Piotr i jego następcy, nauczając definitywnie danej prawdy i obowiązując do jej przyjęcia cały Kościół, nie mogą błędzić, czyli są nieomylnymi.

3. Piotr i jego następcy otrzymali obowiązek i pełną władzę paszenia całą owczarnię Chrystusową: "Paś baranki moje, paś owce moje" (Jan. 21, 15). Paszą dla dusz to przede wszystkim prawdziwa i zbawienna nauka. A zatem Piotr i jego następcy mają karmić cały Kościół, biskupów i zwykłych wiernych, prawdziwą i zbawienną nauką, a chronić ich od błędu i herezji. Lecz tego obowiązku nie mogliby spełnić, gdyby mogli nauczać błędu, więc są nieomylni.

4. "I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie, oto szatan pożądał was, aby przesiał jako pszenicę, alem ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja, a ty niekiedy nawróciwszy się potwierdzaj bracią twoją" (Łk. 22, 31-32).

Chrystus prosi za Piotrem, by jego wiara nie ustała tj. by przez błąd nie odpadł od wiary. Modlitwa Chrystusa była oczywiście skuteczną. Na to Chrystus wyprosił Piotrowi przywilej wolności od błędu, by braci utwierdzał we wierze. Przez braci rozumie się resztę Apostołów i wszystkich w ogóle wiernych, tak się bowiem wierni nazywali za czasów apostołskich i w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Więc Piotr nie mógł błędzić czyli był nieomylny, gdy wiernych nauczał prawd Chrystusowych.

Ale ten przywilej nieomyślności był dany Piotrowi dla utrwalenia braci czyli całego Kościoła we wierze. Kościół zaś potrzebował utrwalenia we wierze późniejszych pokoleń nie mniej jak za czasów apostołskich i pierwszych generacji wiernych, raczej więcej. Więc przywilej nieomyślności Piotra musiał przejść na jego następców, biskupów rzymskich.

II. **Tradycja** uznawała od najdawniejszych czasów teoretycznie i praktycznie nieomyślność papieża. To okazuje się z nauki Ojców, ze sposobu postępowania papieża, ze świadectw soborów.

### 1. *Nauka Ojców.*

Św. *Ireneusz* uważa Kościół rzymski za normę wiary dla innych kościołów. Z Kościołem bowiem rzymskim musi się co do wiary zgadzać każdy inny kościół, gdyż w Kościele rzymskim, wiernie przechowała się tradycja apostołska (*Adv. haer.* 3, 3, 7). To suponuje nieomyślność Kościoła rzymskiego, albo co na jedno wychodzi i co jest właściwie po myśli Ireneusza, nieomyślność papieża (zob. str. 244). Św. *Cyprian* karci heretyków, że odważają udawać się "do katedry Piotra i do pierwszego Kościoła (*ad ecclesiam principalem*)... nie pomni, że Rzymianie są tymi, których wiara była chwalona przez Apostoła, do których niedowiarstwo (*perfidia*) nie ma przystępu" (*Ep.* 55, n. 14). Św. *Hieronim*, gdy na wschodzie powstał spór, czy w Trójcy Świętej jedna czy trzy są hipostazy, zwraca się o ostateczne rozstrzygnięcie kwestii do papieża Damazego tymi słowami: "Dlatego uważałem, że trzeba zapytać katedrę Piotra i wiarę usty apostołskimi chwaloną... U was tylko niezeepsuta przechowuje się tradycja Ojców... Wy jesteście światłością świata" (*Ep.* 15, 1 *ad Damasum*). *Piotr Chryzolog* pisze do Eutychesa: "Przed wszystkim napominam cię, czcigodny bracie, byś posłusznie zważał na to, co przez biskupa miasta Rzymu było pisane, ponieważ Piotr św., który na swej własnej katedrze żyje i przewodniczy, szukającemu daje prawdę wiary" (*inter epist. Leonis M. ep.* 25, 2). Św. *Augustyn* w sprawie pelagiańskiej pisze: "W tej sprawie uchwały dwóch synodów zostały posłane do Stolicy Apostolskiej, skąd także reskrypty przyszły: sprawa jest skończona" (*Serm.* 131, c. 10). I znowu: "W tej sprawie pismem błogosławionej pamięci papieża Innocentego wszelka wątpliwość została usunięta" (*C. 2 ep. Pelag.* II, 3, 5). Św. *Leon Wielki*: "Stalość (czystość, *soliditas*) tej wiary, która w księciu Apostołów była chwalona, jest wieczna" (*Serm.* 3, n. 2).

2. *Sposób postępowania papieża.* Papieże zawsze działali w przeświadczeniu o swej nieomyślności. Kościół cały swą zgodą aprobował to stanowisko papieża. To się okazuje:

a) Z definitywnego potępienia heretyków i wszelkich w ogóle fałszerzy wiary. Wiktor I (189 – 199) potępia quartodecimanów, Kalikst I (218 – 222) dekretem peremptorycznym montanistów, Stefan I (254 – 257) anabaptystów, Damazy I (366 – 384) macedonianów i apolinarystów, Innocenty I (401 – 417) i Zosimus (417 – 418) pelagianów, Celestyn I (422 – 432) nestorianów, Leon I (440 – 461) eutylianów, Agaton (678 – 681) monoteletów. Ten ostatni papież pisze do Konstantyna Pogonata, że Stolica Apostolska "nigdy z drogi prawdy nie zboczyła, ani nie uległa heretyckim nowościom", lecz w prawdziwej wierze od początku otrzymanej "nieskażoną aż dotąd pozostaje" (MPL. 87, col. 1169).

b) Z formuł wiary przez papieży przy różnych sposobnościach, przepisanych. Papież *Hormisdas* (514 – 523) powracającym do Kościoła ze schizmy akacjańskiej przedłożył formułę: "Ponieważ nie może być pominięte (*praetermitti*) zdanie Pana naszego Jezusa Chrystusa mówiącego: «Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój», tego, co było powiedziane (w słowach Chrystusa), wyniki dowodzą, bo na Stolicy Apostolskiej bez zmazy zawsze jest zachowana religia katolicka... I dlatego mam nadzieję, że w jednej łączności (wierze *in una communione*) z wami, którą głosi Stolica Apostolska zasłużę być (przyjęty), w której (Stolicy) jest cała prawdziwa i doskonała religii chrześcijańskiej trwałość" (Denz. 171-172). Klemens VI w r. 1351 zażądał od Kościoła ormiańskiego wiary w prawdę, że "sam papież, gdy się wyłonią wątpliwości co do wiary katolickiej, może, przez autentyczne rozstrzygnięcie, któremu trzeba bezwzględnie (*inviolabiliter*) być posłusznym, wiarę nakazać (*fidem imponere*) i że jest prawdziwym i katolickim co on, powagą kluczków przez Chrystusa mu danych, za prawdziwe orzeknie, a co orzeknie za fałszywe i heretyckie trzeba za takie uznać" (*Ep. Super Quibusdam* 28 Sept. 1351).

c) Z faktu, że papieże swe rozstrzygnięcia wiary uważali za niezmiennie i nieodwołalne. Papież *Zosimus* (418) pisze do biskupów afrykańskich, że autorytet Stolicy Apostolskiej jest tak wielki, że "jej wyroku (*de eius iudicio*) nikt nie może kwestionować (*disceptare*)", "nikt nie może naszego orzeczenia na nowo rozstrzygać, *ut nullus de nostra possit retractare sententia*" (Denz. 109). Podobnie *Bonifacy I* (422) do Rufusa, biskupa tessalskiego: "Takie pisma skierowaliśmy, z których wszyscy bracia niech zrozumieją, że naszego wyroku (sądu) nie można poddawać na nowo dyskusji. Nigdy bowiem nie było wolno o

tym, co raz postanowiła Stolica Apostolska znowu traktować" (Denz. 110). Także w tym sensie pisze papież Symplicjusz (476) do Akacjusza, biskupa Konstantynopola: "W nauce naszych świętej pamięci poprzedników, przeciw której nie wolno dysputować, wszystko jest jasne i doskonale, przez co może być czy to oszukany przez heretyków, czy to mający być do winnicy Pańskiej przyjęty, pouczony" (Denz. 159).

d) Z tej okoliczności, że papieże zawsze potępiali przeczących ich nieomylność. Sykstus IV potępił (1478) zdanie hiszpańskiego teologa Piotra de Osma: "Kościół miasta Rzymu może błędzić" (Denz. 730). Aleksander VIII potępił (1690) zdanie: "Niemądre jest i tyle razy już zbite twierdzenie o autorytecie biskupa rzymskiego ponad sobór powszechny i o nieomylności w rozstrzygnięciu kwestyj wiary" (Denz. 1319) jak i twierdzenie gallikanów: "W kwestiach wiary główną rolę (*praecipuas partes*) ma papież i jego dekrety dotyczą wszystkich poszczególnych kościołów, jednak nie są niepodlegające reformie, chyba żeby nastąpiła na nie zgoda Kościoła" (Denz. 1325).

### 3. Świadectwa Soborów.

a) Sobór Efeski (431) przyjmuje oświadczenie jednego z legatów papieskich, iż "Piotr, kolumna wiary i fundament katolickiego Kościoła, aż do tego czasu i zawsze w swych następcach żyje i sędzi" (Denz. 112). Na Soborze Chalcedońskim (451), kiedy zostało odczytane pismo papieża Leona Wielkiego, w którym papież wyłożył naukę katolicką o dwóch naturach w Chrystusie i potępił przeciwną Eutychesa, wszyscy Ojcowie Soboru zawołali: "Wszyscy tak wierzymy, prawowierni tak wierzą, *anathema* temu, który tak nie wierzy. Piotr przez Leona mówił" (Harduin, II, 306). Sobór Konstantynopolitański IV (869) przyjął jako swoją, formułę papieża Hormisdasa (zob. str. 282), gdzie nieomylność Stolicy Apostolskiej jak najdobitniej jest wyrażona. Na Soborze Lyońskim II (1274) złożyli powracający do katolickiego Kościoła grecy, wyznanie wiary, potwierdzone przez Ojców Soboru, w którym prymat i nieomylność papieża są zawarte: "Święty rzymski Kościół posiada najwyższy i pełny prymat nad całym Kościołem katolickim... A jak przed innymi jest obowiązany bronić prawdy wiary, tak jeśliby jakie co do wiary powstały kwestie, jego sądem (orzeczeniem, *suo iudicio*) winny być ostatecznie rozstrzygnięte" (Denz. 466). Na Soborze Florenckim (1439) uchwalili grecy z łacinnikami: "Święta Apostolska

Stolica i biskup rzymski ma prymat nad całym Kościołem i tenże biskup rzymski jest następcą św. Piotra, księcia Apostołów i prawdziwym następcą Chrystusa i całego Kościoła głową i wszystkich chrześcijan ojcem i nauczycielem (*doctorem*) i jemu w Piotrze św. powierzona została od Jezusa Chrystusa pełna władza paszenia, rządzenia i kierowania całym Kościołem" (Denz. 694). Jeśli papież jest nauczycielem wszystkich chrześcijan z pełną władzą paszenia tj. kierowania i nauczania, jaką Piotr posiadał, to musi być nieomylny.

Z przeglądu świadectw tradycji okazuje się, że prawda o nieomylności papieża była zawsze już to *implicite* już to *explicite* w Kościele wyznawana i dlatego ogłoszenie jej przez Sobór Watykański (1870) dogmatem wiary katolickiej miało pełną podstawę i w Piśmie św. i w Tradycji.

Przeciw nieomylności papieża bywa podnoszone wiele zarzutów, z których jedne są bez wszelkiego znaczenia, inne jak np. że papież na mocy swej nieomylności byłby wszytkowiedzący i w żadnej dziedzinie wiedzy ludzkiej nie mógłby błędzić a nawet nie mógłby grzeszyć, polegają na nieznamości stanowiska Kościoła katolickiego co do przedmiotu nieomylności papieskiej, lub mieszają nieomylność ze świętością, dlatego nie wymagają osobnego omówienia i zbiecia, gdyż uwagi wstępne, które podaliśmy, określając pojęcie nieomylności całkowicie okazują, iż zarzuty polegają na nieporozumieniu, jeśli nie na złej woli przeciwników. Tutaj podniemiemy zarzuty, które pewne historyczne wydarzenia mają za punkt wyjścia, a których zbiecie dokładnej znajomości rzeczy wymaga.

*Zarzut 1.* Papież Liberiusz (352 – 366) skazany przez cesarza Konstancjusza na wygnanie miał uzyskać powrót z wygnania przez zgodę na potępienie i złożenie ze stolicy biskupiej Atanazego i przez podpisanie formuły Sirmieńskiej, która zawierała naukę arizańską lub semiariańską.

*Odpow.* a) Między uczonymi panuje wielka rozbieżność zapatrywań, czy i jakie ustępstwa porobił Liberiusz cesarzowi Konstancjuszowi. Niektórzy uczeni jak Schneemann, Jungmann dowodzą, że Liberiusz nic nie podpisywał i żadnych ustępstw nie poczynił cesarzowi. b) Przyjąwszy, że podpisał formułę Sirmieńską to nią mogła być, jak Hefele i inni wykazują, tylko trzecia, która potępia arianizm, ale przez opuszczenie ομοούσιος, słowa przez Sobór Nicejski uświęconego, jako wyrazu wyznania Bóstwa Chrystusa, nie potępia semiarianizmu, lecz wyraźnie herezji semiariańskiej nie zawiera. c) Przypuśćmy nawet, że fakt podpisania formuły heretyckiej przez Liberiusza byłby dowiedziony, nie byłoby to

przeciw nieomyślności papieskiej, bo nie byłaby to definicja *ex cathedra*, nie występował bowiem wtedy Liberiusz jako nauczyciel całego Kościoła, zobowiązując wszystkich wiernych do przyjęcia heretyckiej nauki, lecz jako osoba prywatna. Sami przeciwnicy twierdzą, że papież po dwuletnim wygnaniu podpisał formułę, by siebie i swoich wiernych od prześladowań uwolnić. Każdy przyzna, że ten motyw, wpływający na podpisanie, nie okazuje intencji papieża ogłoszenia nauki obowiązującej cały Kościół, lecz ma na celu osiągnięcie przez podpis prywatnych korzyści. (Por. F. Savio, *La questione di Papa Liberio*, Roma 1907. Tenże: *Nuovi Studi sulla questione di Papa Liberio*, Roma 1909. Tenże: *Punti controversi della questione del Papa Liberio*, Roma 1911).

*Zarzut 2.* Papież Wigiliusz (537 – 555) tak zw. "Tria Capitula" (pisma: Teodora z Mopswestii, Teodoretę z Cyru i list Ibasę) najprzód potępił, potem potępienie cofnął, wreszcie w końcu potępienie odnowił. A więc, mówią, błędził w osądzeniu faktu dogmatycznego, mianowicie dzieł zawierających nestoriańskie błędy.

*Odpow.* "Tria Capitula" były na Soborze Chalcedońskim potępione w dekreście ogólnym, lecz Sobór oszczędzając autorów, nie wymienił ich imion; wskutek tego wielu z łacinników sądziło, że same "Capitula" można w duchu katolickim interpretować. Skoro jednak między łacinnikami i grekami wybuchły w tej kwestii spory i nestorianie nadużywali tych dzieł dla szerzenia swej herezji, papież Wigiliusz potępił te pisma. Lecz skoro to potępienie wywołało jeszcze większe niezgody, papież, dla uzyskania pokoju w Kościele, odwołał potępienie, poprzednie, potępiając równocześnie naukę w pismach zawartą ale nie wymieniając imion autorów, w czym poszedł za Soborem Chalcedońskim. Skoro owe "Tria Capitula" Sobór Konstantynopolitański II potępił, także papież Wigiliusz potępił wyraźnie i definitywnie "Tria Capitula", nazywając po imieniu ich autorów.

Z tego przedstawienia sprawy się okazuje, że o błędzie w kwestii wiary u Wigiliusza nie może być mowy. Wigiliusz dobrze wiedział, że "Tria Capitula" zawierają heretycką naukę i tę nieraz potępił. Wigiliusz się wahał, czy potępienie pism i imienne ich autorów jest na czasie, czy się przyczyni do uspokojenia wzburzonych stronnictw czy przeciwnie jeszcze je więcej podnieci. Stąd zmienność w postępowaniu papieża. Raz potępia "Tria Capitula", bo zdaje mu się, że to jedność Kościoła i spokój stronnictw utrzyma, to znowu odwołuje potępienie, gdy się przekonał, że potępienie jeszcze większe wzburzenie wywołało. Trzeba może papieżowi zarzucić zbytne kierowanie się oportunistem chwili, a nie trzymanie się stanowiska zasadniczego, ale nie błąd w rzeczach wiary.

*Zarzut 3.* Papież Honoriusz (625 – 638), powiadają, w dwóch listach do Sergiusza, patriarchy Konstantynopola, uczył monoteletyzmu i dlatego przez Sobór powszechny VI (Konstantynopolitański III) został jako heretyk potępiony, co potwierdził Leon II.

*Odpow.* a) Honoriusz w swych listach do Sergiusza żadnej nie podaje definicji *ex cathedra*. Aprobuje tylko stanowisko Sergiusza, by w kwestii czy jedna czy dwie są czynności w Chrystusie zachować milczenie. "Napominając was, by unikać nowo wprowadzonego słowa o jednej lub dwóch czynnościach" (*Ep. 1*) i znowu: "Nie potrzeba, byśmy jedną lub dwie czynności definitywnie głosili" (*Ep. 2*). Napomnienie do milczenia o danej kwestii nie jest definicją z katedry, bo ta nie milczenie zaleca, ale pozytywnie określa i to ostatecznie jak wierni mają wierzyć w tej kwestii.

b) W listach papieża nie ma żadnego błędu we wierze. Papież jak najwyraźniej w swych listach zaznacza, że w Chrystusie są dwie natury Boska i ludzka i każda z nich swe czynności wykonuje, Boska Boskie, ludzka ludzkie. Wprawdzie mówi papież, że "jedną wolę wyznajemy Pana naszego Jezusa Chrystusa", ale jak dalsze jego słowa wskazują chce powiedzieć, że wola ludzka nigdy nie sprzeciwiała się woli Bożej w Chrystusie, stąd była jedność woli nie fizyczna, ale moralna. Dlatego każe się wstrzymać od mówienia o dwóch czynnościach, by się nie zdawało, że są w Chrystusie dwie wole sobie sprzeciwiające się.

Mimo to papież Honoriusz zawinił nieroztropnym postępowaniem. Przede wszystkim nie doceniał ważności kwestii. Sądził, że kwestia jednego czy dwojakiego działania w Chrystusie jest kwestią obchodzącą, jak mówi, "gramatyków" raczej niż teologów; po wtóre zbyt pośpiesznie zaufał chytremu Sergiuszowi, że dla złagodzenia ostrych w tej kwestii sporów najlepiej będzie wstrzymać się od rozstrzygnięcia kwestii czy jedno czy dwa są działania w Chrystusie i dlatego zamiast spór pozytywnie rozstrzygnąć zażądał milczenia.

c) Potępiony został przez Sobór powszechny VI, jako heretyk, które to potępienie zaaprobował Leon II, nie w sensie jakoby jaką herezję głosił w swych listach, bo jak widzieliśmy w listach jego do Sergiusza żadnej herezji nie było, ale w sensie w jakim wówczas tą nazwą obejmowano także tych, którzy z jakichkolwiek powodów szli na rękę heretykom. W tym sensie nazwany został heretykiem, że jak pisze Leon II, aprobując potępienie Soboru, "wybuchający płomień heretyckiego dogmatu nie zgasił, jak wypadało uczynić autorytetowi apostoelskiemu, lecz przez niedbalstwo podsycił" (*Ep. ad episcopos Hispaniae*). Że Sobór powszechny VI nie myślał, jakoby Honoriusz pouczał *ex cathedra* herezji, okazuje się także stąd, że w piśmie papieża Agatona, zwróconym właśnie do wspomnianego Soboru, było powiedziane, iż "rzymska Stolica nigdy z drogi apostoelskiej tradycji nie zeszła przez błąd", a Ojcowie Soboru zaaprobowali słowa papieża, okrzykiem: "Piotr przez Agatona mówił". Nie mogli tedy potępić Honoriusza jako heretyka w ścisłym znaczeniu słowa, bo by stanęli w rażącej sprzeczności do słów Agatona, które przecież przez aklamację przyjęli.

## 2. NIEOMYLNÓŚĆ BISKUPÓW

Chrystus nie tylko samemu Piotrowi osobno i jego następcom, ale i innym Apostołom razem z Piotrem i następcom Apostołów razem z następcami Piotra, papieżami, jako jednemu ciału nauczającemu dał dar nieomylności. Następcami Apostołów są biskupi. Więc biskupi

razem z Ojcem Świętym jako jedno ciało nauczające są nieomylni. Biskupi spełniają swój urząd nauczycielski w podwójny sposób: w sposób uroczysty, gdy zgromadzeni na Soborze powszechnym wydają orzeczenia dogmatyczne i w sposób zwyczajny, nauczając w swych diecezjach wiernych.

### **I. Biskupi zgromadzeni na Sobór powszechny są razem z Ojcem Świętym w nauczaniu prawd wiary i obyczajów nieomylni.**

Razem z Ojcem Świętym, gdyż episkopat tylko z Ojcem Świętym na czele, nie zaś sam episkopat, jest podmiotem władzy nauczania w Kościele. A zatem ta definicja Soboru będzie nieomylna, która została powzięta przez papieża i przynajmniej przez część biskupów. Nie musi to być większość biskupów Soboru, może być i mniejszość, byle do niej papież się przyłączył. A przeciwnie, definicja przez jakąkolwiek większość biskupów uchwalona nie miałaby ważności i nieomylności, gdyby papież się jej sprzeciwił.

1. *De fide*. Jakkolwiek nauka o nieomylności biskupów, na Soborze powszechnym zgromadzonych nigdy nie była wyraźnie zdefiniowana, to przecież jest dogmatem wiary. a) Sobory powszechne zawsze sobie *implicite* przypisywały nieomylność, potępiając bezwzględnie i definitywnie wszelki rodzaj herezji. b) Sobór Watykański definiuje: "Wiarą boską i katolicką to wszystko należy wierzyć, co jest zawarte w słowie Bożym pisanym lub podanym (*tradito*) i przez Kościół czy to uroczystym sądem (*solemni iudicio*), czy to zwyczajnym i uniwersalnym nauczaniem, jako przez Boga objawione, do wierzenia jest podane" (Denz. 1792).

2. *Pismo św.* Pan Jezus wysyłając Apostołów, by nauczali wszystkie narody obiecał im swą przy tym obecność "po wszystkie dni aż do skończenia świata" (Mt. 28, 20). Obiecuje im przysłać Ducha Świętego, który "będzie z nimi mieszkał na wieki" (Jan. 14, 16); mówi, że po otrzymaniu Ducha Świętego będą Mu świadkami aż na kraj ziemi (Dz. Ap. 1, 8). Obietnice te dowodzą, jak w swoim miejscu wykazaliśmy (str. 268), co zresztą samo przez się jest widoczne, iż Apostołowie i ich następcy biskupi katoliccy, będą w nauczaniu nieomylnymi. Nauczanie przez ogłoszenie definicji dogmatycznych przez biskupów, pod przewodnictwem papieża na sobór zgromadzonych, jest najpełniejszą i najuroczystszą formą nauczania. Więc biskupi, ogłaszając definicje dogmatyczne na Soborze powszechnym są nieomylni.

3. *Ojcowie*. Św. Atanazy o uchwałach dogmatycznych Soboru Nicejskiego przeciw arianom mówi: "Słowo Pana wypowiedziane przez

powszechny Sobór w Nicei trwa na wieki" (*Ep. ad Afric. episc. 2*). Św. Ambroży oświadcza że od uchwał Soboru Nicejskiego "nie oddzieli go ani śmierć ani miecz" (*Ep. 21, 14*). Św. Grzegorz Wielki: "Wyznaję, że jak cztery księgi Ewangelii, tak cztery (pierwsze) Sobory przyjmują i czczą" (*Epistular. 1, ep. 25*).

## **II. Biskupi jako jedno ciało nauczycielskie, w codziennym w swych diecezjach nauczaniu prawd wiary i obyczajów zgodni, są nieomylni.**

Rozchodzi się tutaj o cały episkopat, jako jedno ciało moralne, którego członkowie, poszczególni biskupi katoliccy, rozproszeni po całym świecie, nauczają, każdy w swej diecezji, nauki Chrystusowej. Otóż jeśli w tym nauczaniu prawd wiary i obyczajów są zgodni i papież się ich nauce nie sprzeciwia, są nieomylni. Rozumie się tutaj całość episkopatu moralna nie fizyczna tj. musi być jedność w nauczaniu danej prawdy tyłu członków episkopatu, żeby można powiedzieć, iż reprezentują cały Kościół. Jeden lub drugi biskup, mógłby, ponieważ każdy biskup z osobna nie jest nieomylny, od prawdy odstąpić, ale nie całość episkopatu.

Zgodność episkopatu w nauczaniu objawia się: a) w aprobowanych przez biskupów katechizmach, książkach do modlitwy, do nauczania religii; b) w kazaniach głoszonych pod kontrolą biskupów; c) w listach pasterskich biskupów; d) w dekretach synodów diecezjalnych, prowincjalnych.

1. *De fide*. Nauka o nieomylności ciała biskupów nauczających po całym świecie, w swych diecezjach, nie była nigdy wyraźnie zdefiniowana, mimo to jest dogmatem wiary przez wzgląd na przytoczoną powyżej konstytucję Soboru Watykańskiego (Denz. 1792).

2. *Pismo św.* Chrystus obiecując swą obecność Apostołom i ich następcom, biskupom katolickim, gdy będą nauczać po wszystkie dni aż do skończenia świata, tym samym nie ograniczył jej tylko do nauczania na Soborach powszechnych, lecz objął nią każde ich nauczanie. A zatem biskupi katoliccy są nieomylni także w codziennym nauczaniu prawd Chrystusowych.

3. *Świadectwo historii*. Kościół, jak świadczy historia, zawsze w codziennym nauczaniu głosił prawdy Chrystusowe i potępiał herezje. Tak było zwyczajnie w trzech pierwszych wiekach chrześcijaństwa, gdy z powodu ówczesnych stosunków nie mogły być synody odprawiane. Ale i potem tak samo postępował potępiając np. herezje Pelagiusza, Berengara, jansenistów.

Także często odrzucał odwoływania się potępionych heretyków do powszechnego Soboru.

**Scholion 1.** *Użyteczność Soborów powszechnych.*

Sobory powszechne nie są bezwzględnie potrzebne, gdyż także i bez nich już to przez samego papieża, już to przez biskupów w codziennym ich nauczaniu, może być nauka Chrystusowa nieomylnie głoszona i chroniona od błędu. Są atoli bardzo użyteczne:

a) Biskupi na Sobór powszechny zgromadzeni, swą wiedzą, roztropnością i doświadczeniem wspomagają papieża w głębszym zrozumieniu źródeł objawienia, w obmyśleniu środków skutecznych obrony prawd religijnych, i dyscypliny kościelnej, w zażegnaniu wybuchłych w Kościele nieporozumień itp.

b) Uroczysta definicja przez cały episkopat wraz z papieżem powzięta robi i na członkach Kościoła jak i na jego wrogach większe wrażenie niż rozstrzygnięcie *ex cathedra* samego papieża, wskutek tego bardziej przekonuje ludzi i zniewala ich do chętnego jej przyjęcia.

c) Dekrety reformacyjne, w których opracowaniu biskupi czynny udział mieli, będą z większym zapalem przez biskupów przeprowadzone, niż wydane przez samego papieża.

**Scholion 2.** *Autorytet rzymskich Kongregacyj.*

Rzymskie Kongregacje są to komisje przez papieża ustanowione, z kardynałami na czele, do badania i rozstrzygania w sprawach kościelnych. Każda z 11 Kongregacyj wydaje swe dekrety w imieniu i za aprobatą papieża. Z pomiędzy Kongregacyj najważniejszą jest Św. Oficjum (*Congregatio Sancti Officii*), gdyż jej zadaniem jest czuwanie nad nauką wiary i obyczajów.

Rozstrzygnięcia Kongregacji nie są nieomylnie, chyba, żeby je papież przyjął za swoje i zobowiązał do posłuszeństwa im wiernych. Nie są nieomylnie, bo papież przywilej nieomylności jemu samemu przez Chrystusa udzielony, nie może na drugich przenieść. Mimo to obowiązują wszystkich wiernych nie tylko do posłuszeństwa milczenia (*obsequium silentii*) tj. do nie występowania

przeciw nim i zwalczania ich publicznie, lecz do uznania je za prawdziwe i poddania się im (*assensus internus religiosus*), dopóki jasno się nie okaże, że są błędne. Tak pouczają papieże. *Pius IX* (w liście do arcybiskupa Monachium) pisze: "Nie wystarczy, by uczeni katolicy dogmaty Kościoła przyjęli i czcili, lecz potrzeba także, by się poddali decyzjom, które w kwestiach należących do nauki (religii) bywają wydawane przez papieskie Kongregacje" (Denz. 1684). *Pius X* o decyzjach Komisji Biblijnej stanowi: "Orzekamy obecnie i wyraźnie nakazujemy, że wszyscy w sumieniu są obowiązani poddać się zdaniom Rady Papieskiej w sprawie Biblijnej, tak jak dekretem Świętych Kongregacyj" (Denz. 2113) i dlatego potępia zdanie: "Od wszelkiej winy wolni mają być uważani ci, którzy sobie za nic mają reprobacje Św. Kongregacji Indeksu i innych Świętych rzymskich Kongregacyj" (Denz. 2008).

Orzeczenia te papieskie o posłuszeństwie Kongregacjom rzymskim potwierdza i zdrowy rozsądek. Autorytet Kongregacyj jest w kwestiach religijnych jak największy. Kongregacje składają się bowiem z ludzi świątłych, w sprawach religijnych i z nimi związanych najbiedniejszych uczonych, teologów i dlatego najkompetentniejszych, przy tym ludzi najroztropniejszych, którzy po długich i gruntownych rozważaniach swe decyzje wydają. Takim ludziom rozum nakazuje wierzyć, dopóki się z wszelką widocznością nie okaże, że się pomylili.

Ponieważ atoli dekry Kongregacyj nie są nieomyślne, przeto nie wykluczają dalszych badań i studiów co do naukowej podstawy tychże. Badania takie doprowadzą do tego, że nauka w dekrecie Kongregacji zawarta coraz szersze znajdzie uznanie albo okaże się błąd, który był podstawą wydania dekretu.

Jak dekry Kongregacyj, tak mają być oceniane co do posłuszeństwa im należnego także dekry i nauki papieskie, które nie są definicjami *ex cathedra*, tak jak i nauki biskupów poszczególnych, osobno wziętych.

*Uwaga: O urzędzie kapłańskim* nie będziemy tutaj mówić, bo ta kwestia bywa traktowana w dogmatyce szczegółowej przy omawianiu sakramentu kapłaństwa. Zobacz w moim *Zarysie dogmatyki katolickiej* tom IV, str. 355 i nstp.

Ks. Dr. M. Sieniatycki, Prof. Uniw. Jagiell. w Krakowie, [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna](#). Kraków 1932. NAKŁADEM AUTORA, ss. 266-290 ( [htm](#) ). (a)  
(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześiono).

## Przypisy:

(1) Które są prawdy formalnie objawione zob. mój: *Zarys dogmatyki katolickiej*, tom III, str. 222 nstp.

(a) Por. 1) Ks. Maciej Sieniatycki, a) [Zarys dogmatyki katolickiej](#). b) [Dogmatyka katolicka. O rzeczach ostatecznych](#). c) [Prawdziwa religia może być tylko jedna](#). d) [Kościół katolicki jest niezmienny](#). e) [Dogmatyka katolicka. O Urzędzie Nauczycielskim Kościoła, o jego nieomylności](#). f) [System modernistów](#). g) [Modernistyczny Neokościół](#). 2) Ks. Jacek Tylka, [Dogmatyka katolicka. Traktat o Kościele Chrystusowym](#). 3) Ks. Władysław Lohn SI, [Chrystus nauczający. Ustanowienie i skład Urzędu Nauczycielskiego. Nieomylnść Magisterium Kościoła](#). 4) Ks. Alojzy Jougan, a) [Nieomylnść Urzędu Nauczycielskiego Kościoła](#). b) [Reguła wiary](#). 5) Ks. Franciszek Hettinger, [Nieomylnść Papieża](#). 6) Ks. Antoni Krechowicki, [Errata historii co do Papiestwa w kolei wszystkich wieków. Studium krytyczne](#). 7) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, [Katechizm Polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych zaprzeczanych lub przekształcanych](#). 8) [Mały katechizm o "Syllabusie"](#). 9) Ks. Antoni Tauer, [Gallikanizm. \(Gallikańskie swobody\)](#). 10) Bp Michał Nowodworski, [Janseniści](#). (Przyp. red. *Ultra montes*).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:

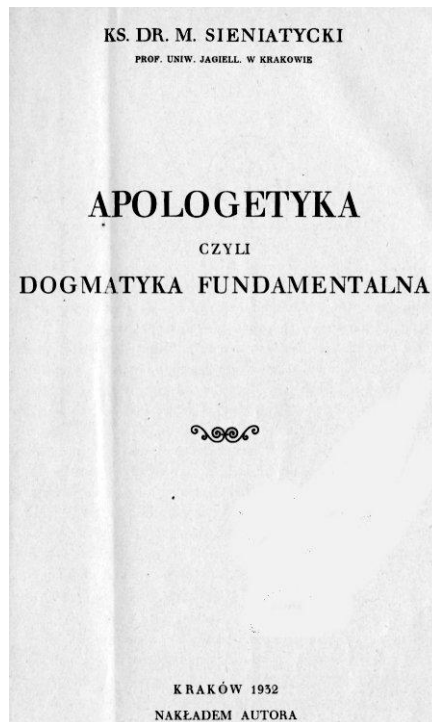
L. 9404/32.

POZWAŁAMY DRUKOWAĆ  
Z KSIĄŻĘCO-METROPOLITALNEJ KURJI

Kraków, dnia 24. VIII. 1932.



† ADAM STEFAN  
Książe-Metropolita.



© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))  
Cracovia MMXII, Kraków 2012